

► ale nadania im nowej treści, a nawet skorygowania unormowań konstytucyjnych, co w najbliższej przyszłości będzie mało realne. Ze strony niektórych polityków padają postulaty likwidacji Trybunału Konstytucyjnego i odmiennego rozwiązania problemu kontroli hierarchicznej zgodności norm prawnych, np. przez przyznanie sądom kompetencji do sprawowania takiej kontroli. Uważam, że tak daleko idące postulaty nie zasługują na aprobatę. Przede wszystkim jednak

trzeba pamiętać, że żadna, nawet najstaranniej przygotowana i zredagowana Konstytucja, a także inna regulacja prawna, sama przez się nie może zapobiec jej „przewrotnemu tłumaczeniu” (takie sformułowanie występuje w deklaracji Sejmu Wielkiego z 5 maja 1791 r.), omijaniu i łamaniu. Skuteczne przeciwdziałanie naruszeniu Konstytucji może zapewnić tylko odpowiednia postawa świadomego i zdeterminowanego społeczeństwa.

ANDRZEJ MACZYŃSKI

Rozmowa o Polsce

Edukacja jest najważniejsza

Przyszłość Polski zależy od wielu czynników, ale nie mam wątpliwości, że kluczowym z nich jest jakość systemu kształcenia – od przedszkola do szkół wyższych włącznie. Bez dobrego systemu edukacji, umożliwiającego rozwój zdolności jednostek i kształtującego światłych, pracowitych i empatycznych obywateli nie możemy marzyć o stworzeniu dostatniego i przyjaznego społeczeństwa, będącego równoprawnym członkiem wspólnoty międzynarodowej.

Jak kształcić?

Złożoność otaczającego nas świata, jego globalizacja i szybkość zachodzących zmian każą nam krytycznie spojrzeć na tradycyjne sposoby kształcenia z podziałem na osobno zdefiniowane przedmioty, nastawienie na pamięciowe opanowywanie wiedzy czy koncentrację na naszych polskich sprawach. Zamiast tego powinniśmy promować kreatywność, otwartość na świat, mobilność, umiejętność radzenia sobie z zalewem informacji oraz krytycyzm w ocenie faktów i zjawisk. Nie pozostaje to w sprzeczności z potrzebą pielęgnowania własnego dziedzictwa kulturowego i historycznego – poczucie tożsamości to ważny element spójności społeczeństwa i dobrej kondycji psychicznej jego członków.

Aby osiągnąć zarysowane powyżej cele, powinniśmy, zwłaszcza w pierwszych latach nauki, promować kształcenie interdyscyplinarne, pokazujące związki między poszczególnymi obszarami wiedzy. Szczególny nacisk powinien być położony na opanowywanie umiejętności stanowiących bazę do dalszego uczenia się, a jednocześnie takich, które wymagają systematycznych wysiłków przez dłuższy czas, mierzony latami. Dotyczy to w szczególności umiejętności sprawnego posługiwania się, w mowie i piśmie, językiem ojczystym, a także językiem będącym współczesną *lingua franca*, czyli językiem angielskim. Kolejnym niezbędnym obszarem kształcenia jest matematyka. Uczy ona rozwiązywania konkretnych problemów, logicznego myślenia i rygoru intelektualnego oraz stanowi podstawę rozumienia wielu zjawisk, nie tylko fizycznych, ale także dotyczących życia społecznego. „Długiego marszu” wymaga również wyrabianie empatii, szacunku do innych osób oraz wrażliwości na przyrodę i sztukę.

Należy przekazywać wiedzę o osiągnięciach naszych przodków, ale idealizowanie własnej przeszłości i niechęć do zmierzenia się z jej ciemnymi stronami są dla nas bardzo niebezpieczne. Nie ukształtujemy otwartych i krytycznych umysłów, ukrywając całą złożoność postaw i losów ludzi. Warto także pamiętać, że prawdziwe zrozumienie dziejów własnego kraju jest dopiero możliwe w szerszym, międzynarodowym kontekście. Wagę właściwego nauczania historii dobrze ilustruje odstręczający przykład społeczeństwa rosyjskiego, w zdecydowanej większości popierającego napaść na Ukrainę. To skutek bezkrytycznego gloryfikowania własnych sukcesów i jednostronnego przedstawiania się jako ofiary innych. Tak ukształtowany naród nie jest w stanie przeciwstawić się zbrodniczym działaniom swoich przywódców i gotowy jest przelewać krew w złej sprawie.

Wyrównywanie szans

Obowiązkiem państwa powinno być wyrównywanie szans edukacyjnych. Jednym ze sposobów jest obniżenie wieku rozpoczęcia formalnego kształcenia. Po prostu, przed rozpoczęciem szkoły dzieci z rodzin o większym potencjale kulturowym mają szansę szybszego rozwoju intelektualnego niż dzieci, które takim zapleczem nie dysponują. Wczesne rozpoczęcie szkolnej edukacji zapobiega wytworzeniu się dramatycznie dużych różnic, które jest potem bardzo trudno

nadrobić. Dlatego też, moim zdaniem, należy przywrócić obowiązek szkolny dla wszystkich sześciolatków, a także zapewnić kształcenie przedszkolne dla młodszych dzieci, z powszechnym obowiązkiem klasy zerowej już dla pięciolatków. Należy także finansować etaty dodatkowych nauczycieli, którzy będą pomagać w pierwszych klasach szkół podstawowych słabiej radzącym sobie dzieciom.

Ułatwianie czy nawet wymuszanie mobilności młodzieży znakomicie zwiększa szanse edukacyjne osób z obszarów słabiej rozwiniętych. Taką rolę miały spełniać niegdyś gimnazja. Niezależnie od wszystkich ich słabości pozwalały dzieciom z najmniejszych miejscowości nie tylko na naukę w lepiej wyposażonych szkołach, z silniejszą, na ogół, kadrami pedagogicznymi, ale przede wszystkim pokazywały im inny, szerszy świat, umożliwiały poznanie osób spoza ich wąskiego środowiska i zachęcały do wyboru bardziej ambitnych ścieżek edukacyjnych poza rodzinną miejscowością. Przywrócenie gimnazjów nie wydaje się obecnie możliwe – pogłębiłoby to tylko chaos panujący w systemie oświaty. Ale warto przemyśleć się do jakiegoś, finansowanego przez państwo, programu półrocznych czy rocznych staży dla uczniów z wiejskich szkół w szkołach zlokalizowanych w dużych ośrodkach miejskich.

Negatywny wpływ na równość szans edukacyjnych ma także bariera finansowa w dostępie do szkół niepublicznych. W niektórych krajach, na przykład w Finlandii znanej z bardzo wysokiego poziomu kształcenia, młodzież ma obowiązek uczenia się wyłącznie w szkołach państwowych. Jestem jednak przeciwny likwidacji placówek niepublicznych – niektóre z nich oferują bardzo wysoki poziom nauczania i mogą być punktem odniesienia dla innych. Można by jednak rozważyć system stypendialny, umożliwiający kształcenie się w takich szkołach także młodzieży z rodzin mniej zamożnych.

Nauczyciele

Bez dobrych nauczycieli nie ma dobrej edukacji. Nie przyciągniemy dostatecznej liczby zdolnych osób do tego zawodu bez znacznego zwiększenia wynagrodzeń. Ale same pieniądze nie załatwią sprawy – potrzebny jest system selekcji kandydatek i kandydatów, którzy po prostu nadają się do pracy z dziećmi i młodzieżą. Znajoma nauczycielka z Genewy zwróciła mi uwagę, że jednym z ubocznych skutków bardzo wysokich wynagrodzeń nauczycielskich w Szwajcarii jest napływ do szkół osób zainteresowanych wyłącznie dużymi dochodami.

Z wyższymi wynagrodzeniami powinny się wiązać większe wymagania w stosunku do nauczycieli. Jednym z nich powinno być przeznaczanie jednego z wakacyjnych miesięcy na obowiązkowe doksztalcenie. A jest nad czym pracować – to nie tylko nowości w poszczególnych obszarach wiedzy i postępy w metodologii, ale także umiejętność mierzenia się z nowymi wyzwaniem, jak na przykład korzystanie przez uczniów z aplikacji generatywnej sztucznej inteligencji, takich jak ChatGPT, czy perspektywa wprowadzenia na wielką skalę nauczania hybrydowego, prowadzącego do zmniejszenia liczby godzin spędzanych przez uczniów w szkole a zwiększenia pracy własnej, w tym z użyciem zasobów Internetu czy w różnego rodzaju organizacjach pozaszkolnych.

Bez szkół uczących kreatywnego i krytycznego myślenia, kształtujących umiejętności pracy zespołowej i uczących rozwiązywania problemów, a także rozwijających osobowość uczniów, nie możemy marzyć o rozwoju naszego kraju jako miejsca dobrego do życia i wnoszącego znaczący wkład w rozwój świata.

ANDRZEJ JAJSZCZYK

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie